

Nr. akt.

1

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 26 marca 1945r. Sędzia Okręgowy Sędzcy II Rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Stefan Głuchowski z domu Zaleski*

Imiona rodziców *Marcin i Bronisława*

Data urodzenia *2-11-1912*

Zajęcie *Krawcowa*

Wykształcenie *uczeń szkoły męskiej przy ul. Koszykowej, 3 letnie w Warszawie*

Miejsce zamieszkania *Prusowa, ul. Stalowa 6 m. 5*

Wyznanie *rymsko-katolickie*

Kwalifikacja *nie karana*

jestem stałym mieszkańcem Prusowa, gdzie stale zamieszkiuję, zamieszkiwałem w czasie wojny, z przerywami od 1938r do marca 1941r. w Prusowie mieszkała część mojej rodziny. Od marca 1941r. zamieszkiwałem przy ul. Stalowej nr. 6, gdzie razem z moim zamieszkiwali brat mój Eugeniusz Zaleski nr. 25-1-1914r. z zawodu technikiem budowlanym, zatrudniony w Warszawie w firmie Rot'a przy ul. Kompiłowej, oraz mój brat Czesław - Bogdan Głuchowski nr. 12-1-1909r. z zawodu technikiem - mechanikiem, od w czasie wojny w 1941r. zatrudniony w firmie "lech" przy ul. Brulłowej w Warszawie. Mój brat był oficerem rezerwy wojska polskiego w stopniu podporucznika i w czasie okupacji niemieckiej walczył do organizacji podziemnej młodszej na celu walki z Niemcami. Mnie brat nigdy nie mówił i nie należał do organizacji podziemnej. Jedynym bratem rozłączonego jestem i stale jest, ponieważ część

...nie mówiąc do tego, przyniosła
 tajemnicze osoby, i kiedy mówił o ułanach braci nie
 schował. Był mój mój pracownik konspiracyjnie
 tego nie wiem. W nocy z 12 na 13 grudnia 1943r. do
 mojego mieszkania przyszło 8 gestapoistów mundurowych,
 4 ubranych po cywilnemu, przy czym wspaniale zorganizowali
 się w terenie. Zadzwoili do nas brzy rano, tak że w nocy
 w rodzinie było uśpienie i wielki dwójce. Po wyjściu
 do mieszkania, gdzie byli obecni mój i brat oprócz
 reszty rodziny, obecnymi mieszkańcami, poczem spytali brata
 gdzie jest szef oficerów, który tu się ukrywa. W nocy
 zaprowadziliśmy ich do obcego domu. Następnie
 gestapowcy spytali o imię i nazwisko brata i moje, kochani
 im szefów brata do ściany, pytali czy oddasz Turka
 szefów i o jakim sposobem. Następnie i brat z rano
 zeznawał się jako oficer. Następnie Niemcy zabrali obu
 moje i brata po czym usiłowaliśmy do Brno na podziemiu,
 potem do orientacji na Pawiak. O przyczynę aresztowania
 nigdy nie mi nie dowiedzieliśmy się. W Brnie mój był
 zatrudniony przy montażu druku telefonicznego,
 w francji tej roboty z pora ogrodnictwa mój z tym
 porozumiewał. Dowiedział mi się brat był warty nie ledwie
 zaruszeniem i w tym czasie kiedy mój i brat byli
 aresztowani o Brunoni - mój i mój i mój w Prunone
 dwoy, Bzkuwia, także w mój i mój w Prunone
 Holme, dwóch braci dwandorwich, przyznany
 ze spiska w Turzech, wielu innych wforzech urobion
 nie palnista, razem do siebie wliczając i mój i brata.
 Oci o czasie rozmowy mój mi powiedział i o Brnie

byli badani na śledzie: brat, Lewy; bracia
 Aleksandrowscy, z nich wyprzedził brat miał być
 najwięcej kłó, niemniej słyszy się, że musi mi
 mówić i płeć go była ^{gdy był w Warszawie} w Warszawie pisał mi
 przedświadc sprawę, musi odparować i nie udaje
 i jego udział, ponieważ nicemu nie mogę go obciążyć,
 stwierdził brat jego ofiar, jest oskarżony o
 przestępstwo polityczne. Prosi mnie wtedy żeby
 byłym mojemu przyjaciółce pisać, wysłać mu,
 w której mam dostarczyć papieros z fajkami potosi
 pomiędzy innymi papierosami. Mówi mi brat musi
 mieć kucyka, w rane gdyby go zausadło, uszyli.
 Jego dnia po podobnym wyprzedził awenturzysty
 przeszedł do więzienia na Pawiak, i dał mi papirosy
 nie miałam się podać. Wiedziałam się jencze i jencze
 uszyli, refugiumu z chodzenie po godzinie
 policyjnej w Bródki w tym czasie gdy byli tam
 w areszcie mojej siostry i brat. Opowiada mi ten uszyli,
 jui po wyjściu z aresztu i po przesłuchaniu mojej brat
 który miał przetrwać więzienie, miał przetrwać
 całe pasmo wtosis. Potem jui mi o moim i bracie
 nie do mogłam się dowiedzieć, ai dopiero zobaczyłam
 no afim pomiędzy rękami w swoim figurze i nowicie
 moim i brate. W kilka dni później afim opisał o sprawie
 moim i brate w dniu 31 grudnia 1943r. Sprawy jui
 stynotam, i jui było napisane w afim obojgu że

me kacy Towarowej do Bolesława. Dziękuję
 ofiarnego ^{o smutku} nie obywatela. Opowiada mi porę
 Bąkiewic, wtedy czołem wzięły me Pawła z siostrą
 w tym czasie gdy przebywał tam brat i ^{i inni z Branków} w dniu
 31 grudnia 1843. ~~nie~~ brat, Bąkiewic ~~z~~ ^{kurzynopisadajcy} siostry i czołby
 mężczyzna awantury z Branków, uciekał ~~z~~ ^z
 nie paleniskami wstąpił w góry i wyprawdaniem ^{i celi}
 w białym i butach bez kaptura. Bąkiewic (Krewy
 z tego czasu mężczyzna wtedy żonę zabrał) widział jak
 wspaniałym ogólnym zabawom do rannych.
 Obecnie Bąkiewic który mi to opowiada (iż mnie nie znam)
^{nie wiem} został rozstrzelany przez Niemców. O swoim mężu
 Bąkiewic nie wie nic, ponieważ mój siostrat
 w imię celi mi brat i siostry. Odcepuje
 Otworzenie: dopisałem „gdzie wzięto z resztami” zwaną me
 „Magdaleną” „o siostrę” „i inni z Branków” „Kurzynopisadajcy”
 „nie było”. Siostra „nie” „Krewy”

Anna Głuchowska
 J. S. Szczęśliwy
 M. Krewy